



PROKURATURA APELACYJNA
w GDAŃSKU

Gdańsk, dnia 13 czerwca 2014 r.

WYDZIAŁ I ORGANIZACJI PRACY PROKURATUR

RZECZNIK PRASOWY

ul. Wały Jagiellońskie 38

80 – 853 Gdańsk

AP I A 060/53/2014

Redakcja

Dziennika Bałtyckiego

ul. Targ Drzewny 9/11

80 – 894 Gdańsk

W dniu 13 czerwca 2014 r., na stronie 22 /dwudziestej drugiej/ *Dziennika Bałtyckiego*, w artykule autorstwa Pana Redaktora Tomasza Słomczyńskiego, zatytułowanym *Drugie dno marchewkowej zagadki, czyli niewesoły obraz ułożony z puźzli*, znalazły się sformułowania mogące insynuować, że postępowania: 1/ dotyczące podejrzenia wyludzenia 128 mln zł dofinansowania, udzielonego spółce A-N, przez ARiMR w Gdyni, a także 2/ przeciwko pięciu osobom, powiązanych ze spółką A-N, podejrzanym o popełnienie przestępstw o charakterze korupcyjnym, mogą być prowadzone w sposób niezgodny z przepisami procedury karnej.

Na wstępie pragnę zauważyć, że zgodnie z treścią art. 2 ustawy o prokuraturze, *zadaniem prokuratury jest strzeżenie praworządności oraz czuwanie nad ściganiem przestępstw*. Nadzór nad określonymi sprawami, wynika z właściwości miejscowej miejsca popełnienia przestępstwa.

Z tego powodu, najważniejsze śledztwa prowadzone przez Policję, CBA, ABW i inne organy śledcze, o przestępstwa popełnione na terenie podległym prokuraturom okręgowym w Bydgoszczy, w Elblągu, w Gdańsku, w Słupsku, w Toruniu i we Włocławku, są bieżąco monitorowane przez prokuratorów Wydziału V do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku. Nie powinno zatem dziwić, przede wszystkim z uwagi na wartość materialną mienia w odniesieniu, do którego zachodzi podejrzenie wyludzenia dofinansowania, jak i z uwagi na wartość materialną proponowanej korzyści majątkowej, że właśnie

te dwa postępowania są prowadzone przez prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, pomimo, że pierwsze z nich zostało wszczęte w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku.

Pragnę też zauważyć, że stanowisko prezentowane przez Pana Redaktora Tomasza Słomczyńskiego, iż prokurator Paweł Zmitrowicz może podejmować działania sprzeczne z prawem, delikatnie mówiąc narusza dobre obyczaje i ociera się o znamiona zniesławienia.

Uważam również, że stwierdzenie, iż Wydział V do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, *po licznych kompromitacjach, jak nigdy, potrzebuje sukcesu*, jest obraźliwe dla pracujących w tym Wydziale prokuratorów. Nie zamierzam prowadzić słownych utarczek, jednak nie sposób nie zauważyć, że prokuratorzy tego Wydziału osiągają bardzo dobre rezultaty w pracy śledczej, a potwierdzeniem tego są liczne, prawomocne wyroki sądowe. W celu weryfikacji tej tezy, wystarczy zapoznać się z publikacjami medialnymi z ostatnich miesięcy, chociażby tylko z *Dziennika Bałtyckiego*.

Odnosząc się do całości omawianego artykułu *Drugie dno marchewkowej zagadki, czyli niewesoły obraz ułożony z puzzli*, nie sposób nie odnieść wrażenia, że autor artykułu oparł się na mylnych, jednostronnych informacjach pochodzących ze źródeł znacznie oddalonych od osób mających dostęp do całości akt śledztwa, czego rezultatem jest błędne przedstawienie stanu faktycznego i snucie rozmaitych, niczym niepotwierdzonych spekulacji. Z ubolewaniem zauważam, że tego rodzaju praktyka dziennikarska jest nieelegancka, nierzetelna, a z uwagi na charakter zagadnienia omawianego w tej publikacji, z pewnością nie sprzyja budowaniu autorytetu organów Państwa.

Z uwagi na tajemnicę śledztwa, nie jest możliwe ujawnienie materiału dowodowego w obu tych sprawach, jednak zauważam, że o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wobec pięciu podejrzanych o popełnienie przestępstw korupcyjnych, zdecydował Sąd, po zapoznaniu się z całością akt, w tym także z niezwykle istotnymi w tej sprawie aktami niejawnymi.

RZECZNIK PRASOWY

Mariusz Marciniak
prokurator prokuratury apelacyjnej